

Niewidomy i bezreki wirtuoz

Kończy Sorbonę i odkrywa nowe dziedziny psychologii
Rozmowa z dr. Włodzimierzem Dolańskim

W zaciszu domowym, o kilka kilometrów od gorącego rozgwaru stolicy, przebywa człowiek, którego całe życie jest pogłębioną lekcją, dokąd dojść można, jeśli się posiada talent i siłę woli.

Dr. Włodzimierz Dolański jest niewidomy. Prócz tego stracił w nieszczęśliwym wypadku rękę. Mimo to doszedł do celu, który dla olbrzymiej ilości ludzi przeciętnych i rozporządzających pełnią zdrowia będzie na zawsze niedościgły.

Pragnąc poznać oświadczenie niewidomych dr. Dolańskiego, odwiedzamy go w jego mieszkaniu, pod Izabeliną.

Młodość

Dr. Dolański urodził się w Jasach, gdzie też spędził dzieciństwo. Od najmłodszych lat pociągała go chemia i eksperymenty, zwłaszcza nad materią wybuchową. Zainteresowanie niebezpieczne, tembardziej dla młodych chłopców. Skutki nie dały na siebie długo czekać. Jako jedenastoletni uczeń pierwszej, przerażając mieszaniną silnych i wybuchowych związków, wywołuje eksplozję, w której traci całkowicie wzrok i prawą rękę, którą trzeba było amputować od ramienia.

Nieszczęście to nie wstrzymuje chłopca w jego dążeniach. Uczęszcza w dalszym ciągu do gimnazjum (we Lwowie) i razem ze swymi zupełnie zdrowymi kolegami normalnie postępuje naprzód. Wreszcie kończy szkołę i razem z innymi otrzymuje świadectwo dojrzałości.

Muzyka

Niemal bezpośrednio po nieszczęśliwym wypadku odzywa się w młodym chłopcu nowe zainteresowanie. Zaczyna pochłaniać go muzyka. Obok tedy zajęć szkolnych zaczyna studiować tę gałąź sztuki i wkrótce dochodzi do wyników zadziwiających. Mimo braku ręki nie tylko opanowuje wszystkie tajniki gry fortepianowej, ale poczynając tworzyć w sposób rokujący wielkie nadzieje.

Nie zawiódł ich wcale. Obecnie dr. Dolański ma za sobą bardzo wartościowe kompozycje, świadczące o bezspornym i wysokiej miary talentie.

Okoliczność ta budzi zajęcie tem większe, że obok muzyki dr. Dolański pracuje poważnie w dziedzinie psychologii i jest autorem doniosłego odkrycia, mianowicie zmysłu odległości u niewidomych. Na ten temat pisał swą pracę doktorską i ona właśnie jest punktem ciężkości niniejszego szkicu.

Sorbona

Niezłocznie po ukończeniu gimnazjum dr. Dolański udaje się do Paryża, gdzie rozpoczyna metodyczne studia na Wydziale filozoficznym. Po uzyskaniu absolutorium wraca do kraju, gdzie się doktoryzuje. Za pracę swą p.t. „Zmysł odległości u niewidomych”, która, jak zaznaczyliśmy przed chwilą, jest pierwszym dziełem, rzucającym światło na tę niezwykłą sprawę i wyczerpującą ją w sposób naukowy — otrzymuje na Uniwersytecie Warszawskim tytuł doktora filozofii.



WYCIECZKA
na
WYSPY
Kanaryjskie
5. IV. — 29. IV.
Zł. 650.—
z paszportem i wizami
Zapisy:
W. L. COOK
Krak. - Przedm. 42 44

Wogóle dr. Dolański czyni wrażenie człowieka niepospolitego. Gdyśmy wyrazili chęć usłyszenia jego gry, uprzejmy gospodarz się da niezwłocznie przyfortepianie. Z chwilą usłyszenia pierwszych taktów ogarnia nas zdumienie. Technika dr. Dolańskiego jest nie tylko precyzyjna, ale żeby tak rzec: rozporządza szybkością wręcz niesamowitą, dzięki czemu dr. Dolański gra jedną ręką tak, że się odnosi nieodparte wrażenie, iż gra oburącz.

Trudno oddać słowami niesłychane wrażenie tego koncertu człowieka niewidomego i jednorekiego, który w niezrozumiały sposób pokonał naturę. Jedną wagą narzuca się nieodparcie:

— Jakże nieważne są te sprawy wobec potęgi ducha!

Ciekawe odkrycia

Zadajemy pytanie, na czym polegają obserwacje dr. Dolańskiego.

— Trudno — odpowiada — nazwać to, o czym będziemy mówili, zmysłem „odległości”, lecz ten termin jeszcze najściślej oddaje pojęcie, o które chodzi. Rzecz w tym, iż niewidomy posiadający jakby osobny zmysł, pozwalający im wyczuć obecność nie tylko ludzi, lecz przedmiotów martwych i ze zdumiewającą precyzją określać nie tylko kierunek, lecz i odległość.

— Podkreślam, że zmysł ten nie wyczuwa najchwilniejszych cech fizycznych danego ciała, jak to można przypuszczać na pierwszy rzut oka, naprzykład ciepła, chłodu, czy cienia, rzucanego w słońcu. Zapewne, że zmysł dotyku jest tak dalece wysubtelniony u niewidomych, że każdy z

nich na wielką odległość wyczuwa ciepło ciała ludzkiego, czy np. siedząc pod drzewem, cień przelatującego ptaka.

Zmysł odległości

— Lecz w danym wypadku chodzi o coś zupełnie odrębnego, niż posługiwanie się zmysłem dotyku. Najlepiej wyjaśnię to na opisie doświadczenia. Jeżeli np. ubrać niewidomego w ubranie takiej grubości, że wyklucza ona wszelką możliwość posługiwania się dotykiem, dalej, unieruchomić mu ręce styłu, na twarz zaś włożyć grubą i szczelną maskę, zaczem w ten sposób przygotowanego wprowadzić do ogrodu — to niewidomy będzie omijał drzewa. Co więcej, będzie z mniejszą, lub większą ściślnością określać odległość od drzewa mijanego oraz kierunek.

— Czy niewidomy może określić naturę przedmiotu?

— Do pewnego stopnia. W przebiegu większości wypadków niewidomy czuje, że w tej i tej odległości, np. dwu kroków i w tym i tym kierunku znajduje się coś, często nawet zdaje sobie sprawę, że to coś jest żywe, albo martwe, że jest to np. człowiek.

— Rebiem tysiące doświadczeń, któreby trudno opisywać, tembardziej, że szczegóły ich będą wymowne i interesujące tylko dla fachowców. Wszystkie ustaliły, że zmysł, któryby można nazwać zmysłem odległości, istnieje w większym, lub mniejszym stopniu u wszystkich niewidomych.

— U niektórych zaś zmysł ten występuje w formie fenomenalnej. Pewien niewidomy, zresztą człowiek zupełnie prosty, wyczuwał przedmioty na odległość pięć

nastu kroków, na dziesięć zaś z wielkiem przybliżeniem określał ich naturę, odróżniając minerały od drzewa, metale od tkanin itd. Było charakterystyczne, że na wynik nie wpływała okoliczność, czy obserwowany przedmiot był martwy, czy żywy. Np. nie wyczuwał ludzi i zwierząt z odległości dalszej, niż drzewa i minerały.

— Lecz to już są sprawy, interesujące fachowców.

Wyniki łamigłówek reklamowej

p. t. „Kto odgadnie”

Ogłoszona przez „ABC”, „Nowiny Codzienne” i „Wieczór Warszawski” łamigłówka reklamowa „Kto odgadnie” odniosła nadspodziewanie wielki sukces

Ogółem nadesłano 11948 rozwiązań

Mimo to, że łamigłówka była b. trudna, należało bowiem odgadnąć nazwy i rodzaj działalności 42 firm na podstawie znaków firmowych, większość czytelników nadesłała rozwiązania trafne.

Komisja Kwalifikacyjna po rozpatrzeniu wszystkich odpowiedzi postanowiła przyznać:

I	„nagrodę w sumie zł. 150 p. Władysławowi de Bondy, Warszawa, Stupecka 7 m. 5.
II	„ „ „ 100 p. Wacławowi Rubinsteinowi, Warszawa, Pańska 69 m. 26.
III	„ „ „ 75 p. Janinie Krzyżanowskiej, Warszawa, Sandomierska 23.
IV	„ „ „ 50 p. Ed. Gr. Nieodgadniony, Warszawa, Saska 76.

Niezależnie od powyższych nagród podanych w warunkach łamigłówek Zarząd naszych wydawnictw postanowił nagrodzić poza konkursem 3 osoby, które swoje odpowiedzi ułożyły w sposób efektywny i artystyczny, wkładając w tę pracę wiele wysiłku, pomysłowości i czasu.

Dodatkowo przyznano:

I	Bon do firmy „Franboli” na zł. 75 p. Annie Zalewskiej, Warszawa, Kaliska 22.
II	„ „ „ „ zł. 50 p. Eustachemu Jaworskiemu, W-wa, Em. Plater 23 m. 2.
III	„ „ „ „ zł. 50 p. Janinie Hłasko, W-wa, Nowowiejska 11 m. 5.

Po odbiór nagród uprzejmie prosimy pp. Nagrodzonych zgłosić się do Wydziału Ogłoszeń naszych pism Zgoda 1, dnia 10 stycznia (środa) w godz. od 12-ej do 3-ciej.

Niżej podajemy rozwiązanie łamigłówek:

Nowa wyprawa Sven Hedina

68 letni globtrotter

Sven Hedin udał się znowu w głąb Azji, aby sprawdzić, jakie stosunki panują obecnie w Turkiestanie. Zamierza on przebyć całą pustynię Gobi, którą zresztą zna doskonale. Sven Hedin jest najwybitniejszym znawcą Azji Środkowej. W swoim czasie słynną była jego polemika z polskim podróżnikiem Ossendowskim.

Pierwsza wyprawa Sven Hedina do Azji miała miejsce pięćdziesiąt lat temu. Od tego czasu odbył on cały szereg krótszych i dłuższych podróży w głąb tajemniczego kontynentu. Obecnie od dłuższego czasu przebywa on w Pekinie. Spotkał go tutaj przedstawiciel prasy angielskiej, który w następujących słowach opisuje widzenie z wielkim podróżnikiem.

Spędziłem w jego rezydencji w Pekinie chwile niezapomniane. W towarzystwie Sven Hedina nie można się nudzić. W rozmowie odżywiają jego wspomnienia. A ma ich tyle. Odkrył przecież nie-

jeden kraj, który ongiś na mapach globu figurował pod postacią białej plamy. Sven Hedin pierwszy kreślił drogi, naprzelaj przez pustynie i stepy, na których nie stanęła noga europejskiego podróżnika.

Zdawałoby się, że starzec 68 letni zawaha się, gdy mu zaproponują nową ryzykowną wyprawę. Gdzież tam — ten potomek wikingów jest niestrudzony i nieustraszony. Nie boi się nawet srożej zimy Turkiestańskiej, nie przeraża go perspektywa uciążliwej wędrówki przez bezwodne okoliczności.

— Oczywiście będzie nam trochę zimno — oświadczył z uśmiechem indagującym go reporterem. — Ale ja się zimna nie boję. Przykro mi tylko, że nie mogę zabrać ze sobą mego wernego psa, który nie zniósłby mrozu.

Kupcy chińscy, udający się do Turkiestanu, wędrują tam całymi karawanami. Podróż trwa nie raz sześć miesięcy. I Sven Hedin posługiwać się będzie czasami wielbłądem, chodzi bowiem o zeknięcia się z ludnością miejscową i gruntowne zwiędzenie ośiedli Turkiestańskich. Rządowi nankińskiemu zależy niezmiernie na nakreśleniu nowej, handlowej drogi do Turkiestanu, krótszej i pewniejszej od dawnej. W tym zdaje się celu jedzie tam Sven Hedin, który nie tai swych sympatyj dla rewolucyjnego rządu Chin południowych. Sam zresztą w wywiadzie zaznaczył, że tym razem będzie to podróż nie tyle naukowa, co polityczna.

— Kiedy zamierzacie powrócić? — zapytał go dziennikarz.

— Trudno przewidzieć — odparł siwowłasy globtrotter — nieraz będziemy zmuszeni zatrzymać się w drodze. Ponieważ generał samowładnej armii zatrzyma nas i każe nam popasać w jego obozie. Mam jednak nadzieję, że wreszcie dotrzemy do celu. Muszę stwierdzić, że się ogromnie cieszę, że będę mógł powitać znajome mi kraje, gdzie byłam lat temu czterdzieści. Wiele się tam zapewne zmieniło. Sprawdzę też czy pobyt mój ówczesny wśród tubylców wywarł na nich wpływ, na ukształtowanie się stosunków w tych odciętych od świata miejscowościach.

Masowe zgłoszenia spółek

Wydział Handlowy warszawskiego Sądu Okręgowego zanotował w ostatnich dniach ub. roku, t. j. przed samem wejściem w życie rozporządzenia o spółkach z ogr. odp. masowe zgłoszenia spółek, powołanych na podstawie starych przepisów. Dla uniknięcia obostrzonych norm o kapitale zakładowym spółki te zawiązały się na podstawie starej ustawy. Zgłoszeń takich wpłynęło w ciągu dwóch ostatnich dni 1933 roku 76.

Międzyzbirowa Komisja Skarbowa

Ósmego b. m. w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie Międzyzbirowej Komisji Skarbowej w Związku Izby Przemysłowo-Handlowych. Na posiedzeniu tem rozpatrzone zostaną szereg aktualnych zagadnień między innymi projekt zryczałtowania podatku od obrotu, rozporządzenia o splacie zaległości podatkowych, o sprawach współudziału Izby Przemysłowo-Handlowych przy wyznaczaniu podatku dochodowego.

Nr. znaku	NAZWA FIRMY I JEJ ZAKRES DZIAŁANIA	Ilość trafnych odpowiedzi
1	MAJDE i S-ka — fabryka mydła, świec i kosmetyk.	10775
2	„WU-EL-KA” — Laborat. kosmetyczne specjalność puder dla dzieci „Bébé” Szofmana	10822
3	Sp. Akc. „B-cia JABŁKOWSCY” — Dom Towarowy. Handel towarami galanteryjnymi wszelkiego rodzaju.	10829
4	Sp. Akc. „TRETORN” — Handel helsinborskimi wyrobami gumowymi, jak kalosze, śniegowce i t. p.	10090
5	Sp. Akc. „SCOTT et BOWNE” — Tabletki „Togal” przeciwko bólowi reumatycznym.	10049
6	M. BECHER — Fabryka damskiej bielizny jedwabnej i wełnianej	9973
7	Sp. Akc. „ODOL C-ie” — Przemysł chemiczny - kosmetyczny (eliksir do ust)	10947
8	Sp. Akc. „HABERBUSCH i SCHIELE” — Zjednoczone browary Warszawskie. Produkcja piwa, portu, lemoniad i wódek	10617
9	Sp. Akc. „M. T. KOWALSKI i S-ka” — Magazyn futer.	9757
10	M. MALINOWSKI — Apteka i Laboratorium Chemiczne.	9814
11	Sp. Akc. „F. FUCHS i S-wie” — Fabryka czekolady i cukrów.	10371
12	Sp. Akc. „KRAJOWA HURTOWNIA HERBATY” dawniej Tow. „M. Szumilin” — handel herbatą	9716
13	Sp. Akc. „SCHICHT—LEVER” — Przemysł tłuszcz. Mydło w proszku „Radion”	10791
14	Sp. Akc. „HENRYKA FRANKA SYNOWIE” — domieszka do kawy.	10740
15	A. GĄSECKI i S-wie — Mokotowska fabr. chem.-farmac. specyfiki lecznicze.	9413
16	Sp. Akc. „PLUTOS” — Fabryka czekolady i cukrów.	9979
17	APTEKA MAZOWIECKA — Apteka, specyfiki lecznicze (spec. sok. czosnku).	7843
18	„LADY” Sp. z o. o. — perfumy, woda i puder.	9522
19	ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE R. ŻUROWSKIEGO w Leszczkowie — wyroby wełniane.	9211
20	B. RUDZKI — Skład instrumentów muzyczn. Gramofony i płyty „Orpheon”.	10717
21	Sp. Akc. „SCOTT et BOWNE” — Emulsja tranowa.	10119
22	Sp. Akc. „SCHICHT—LEVER” — Przemysł tłuszcz. Fabrykacja mydła „Jeleń”	10847
23	„SZANIEWA” — Fabryka pończoch.	10553
24	Firma „F. P.” — Ubory męskie (palta, futra, garnitury).	9963
25	„POLONÓZ” — Warszawska fabryka ostrzy do golenia.	10675
26	D-ra LUSTRA preparaty lekarskie „MIRACULUM” Sp. z o. o. — Produkcja mydła, pudru i t. p.	7397
27	J. DZIERŻANOWSKI — Kantor wymiany i kolektura loterii państwowej.	9517
28	„ARABIA” — Elektryczna palarnia kawy.	9521
29	Sp. Akc. „ODOL C-ie” — Przem. chem.-kosm. do mycia głowy „Pixavon”.	10073
30	„VETO” — Tow. Chemiczne. Środek dezynfekcyjny.	10036
31	NOWIK i SEREJSKI — Fabryka żyrandoli i lamp.	9619
32	„KANTON-TEA” — Herbata chińska. Wyłączna sprzedaż w firmach „Franboli” i „Arabia”.	9540
33	„SIDOL” — Fabr. Chemicz. — Środek do czyszczenia metali.	9652
34	„SZUKASZ SZCZĘŚCIA”? — „Wstęp na chwilę” (J. Haładejowa). — Kolektura loterii państwowej.	9553
35	„PARAMOUNT FILMS” — Biuro filmowe.	9816
36	„WINIARNIA ZIEMIANSKA” — Winiarnia i restauracja.	8436
37	J. GAJEWSKI — Cukiernicze wyroby.	9241
38	H. PRYLIŃSKI — Kursy samochodowe.	9742
39	Sp. Akc. „K. WASILEWSKI i S-ka” — Fabryka piór stalowych i wieczne pióra „Kawuska”.	8637
40	Sp. Akc. „FRYDERYK PULS” — Przemysł mydlarski i perfumeryjny. Mydła toaletowe, perfumy, woda kolońska, puder.	9849
41	POLSKA SPÓŁKA SPORTOWA — Artykuły sportowe	8963
42	S. ZYGADLEWICZ — Magazyn galanterii ozdobnej	8587